Dzisiaj 6 stron. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin), Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 157. Leszno, czwartek dnia 10 lipca 1930 r. Rok XI.

Widmo katastrofy.

Eksperymenty fałszywego pacyfizmu podsycają wojownicze nastroje Niemiec.

Paryż. (Korespondencja własna).

Dnia 1. lipca od północy, Nadrenja została oficjalnie uwolniona od okupacji sprzymierzonych. Nietylko na terytorjum, objętym do 1. lipca, okupacja, Nadrenji, Palatynatu i Badenji, ale w całych Niemczech „Jubel". W Moguncji i innych miejscowościach doszło do krwawych demonstracyj. Prasa francuska komentuje żywo ten historyczny fakt wymarszu wojsk francuskich z Niemiec i zgadza się na jedno: przedwczesne uwolnienie z pod okupacji terytorjów niemieckich nad Renem jest jedynie aktem dobrej woli Francji i emanacją jej nawskroś pokojowej polityki, prowadzonej już od szeregu lat.

Niemcy w ciągu 10-ciu lat zrąb po zrębie zdołali zburzyć wiele z tego, co z takim mozołem zbudowała Konferencja Pokojowa. Dużą rolę pomocniczą w tem kunsztownem dziele niemieckiem odgrywały różnice, jakie się uwydatniły między samymi aljantami. Trzebaby zaiste wielkiej gruboskórności politycznej Niemców, by nie wykorzystać tak demonstracyjnie okazywanej indyferencji p. Mac Donalda w sprawach europejskich, albo nastrojów antyfrancuskich w faszystowskiej Italji, nie mówiąc o Stanach Zjednoczonych, które po śmierci Wilsona odżegnały się od jego romantyzmu i zawróciły do polityki najczystszego materjalizmu, biorąc państwa europejskie pod jeden strychulec: zaczęły naciskać dawnych sprzymierzeńców o spłaty długów wojennych, a pozwalały zadłużać się u siebie Niemcom.

W poszukiwaniu początku wczorajszego epilogu prasa przytacza historyczną rozmowę z przed 10-ciu laty między p. Poincaré a p. Tardieu na temat ewentualnego przedłużenia okresu okupacji Nadrenji, gdyby Niemcy nie wywiązały się ze swoich zobowiązań. „Pan, który właściwie tworzył traktat pokojowy, nie zredagował dość jasnych klauzul, któreby dawały Francji prawo pozostania nad Renem poza okres 15-letni, gdyby Niemcy nie wywiązały się należycie z wszystkich swych zobowiązań". Na co p. Tardieu odpowiedział: — Pan się myli. Nasz traktat jest zupełnie jasny. Możemy prawnie tak długo przedłużać okupację, dopóki Niemcy nie zapłacą nam wszystkiego. Przytoczenie tej rozmowy ma być jednym więcej wskaźnikiem, że jedynie dzięki dobrej woli Francji, okupacja Nadrenji skrócona została o 5 lat.

Zapomina się jednak, że właściwy początek ustępstw na rzecz Niemiec dała Konferencja Londyńska w r. 1924, która bezpośrednio doprowadziła do wycofania wojsk koalicyjnych z zagłębia Ruhry. Konferencja przyszła do skutku w chwili pełnego upojenia zwycięstwem wyborczem zarówno Labourzystów angielskich, jak i francuskiego Kartelu Lewicy. Ministrem spraw zagranicznych Francji był p. Herriot, członek stronnictw defaitystów, jak pod koniec wojny nazywano radykałów. Wrócili z wygnania pp. Malvy, Caillaux i inni, zamieszani w aferę Bolo Paszy i Mary Hari. Jednem z haseł wyborczych Kartelu było: „Precz z imperjalizmem!" Przedstawicielem tego imperjalizmu był w oczach polityków Kartelu p. Poincare, który pchnął wojska francuskie w zagłębie Ruhry. Należało przeto konsekwentnie urzeczywistnić hasło wyborcze i opróżnić Ruhrę. W roku 1924 w Londynie po raz pierwszy wzięli udział w konferencji między aljantami przedstawiciele Niemiec. I uzyskali pierwsze ustępstwa.

P. Briand, który po upadku p. Herriot'a w r. 1925 objął ministerstwo spraw zagranicznych i dotąd niem kieruje, był i jest tylko kontynuatorem polityki, zapoczątkowanej na Konferencji Londyńskiej, polityki, która, nie ulegając już odtąd żadnym zasadniczym ewolucjom, doprowadziła w rezultacie do ewakuacji Nadrenji.

Jednak pozostają jeszcze wojska francuskie w zagłębiu Saary na dalsze 5 lat. Nikt już dziś we Francji nie łudzi się, by przeprowadzony po tym okresie w myśl litery Traktatu Wersalskiego plebiscyt miał wypaść na korzyść Francji. Ale mimo umizgów niemieckich o opróżnienie również Saary, Francja chce na tym kawałku Niemiec pozostać do końca, już nie dla żadnych gwarancyj, gdy pozbyła się dobrowolnie najlepszej gwarancji, Nadrenji, ale dla rekompensaty bicia sobie szkód, jakie Niemcy poczynili w czasie wojny w północnej Francji, niszcząc metodycznie tamtejsze kopalnie węgla. Dążenie Niemiec do uchylenia również okupacji Saary napawa jednak opinję publiczną Francji obawą. W dniu opróżnienia przez wojska aljanckie Nadrenji, zamiast wołać „dziękuję", Niemcy wołają „jeszcze". Jeszcze? Dziś Saary, jutro „Korytarza Pomorskiego", pojutrze kolonij itd. Dziwnie nienasycony naród, który, zapominając zupełnie o roku 1870, nie chce ponosić żadnych konsekwencyj przegranej wojny, chce mimo wszystko wyjść z klęski zwycięzcą, składając wszelkie ciężary na zwycięzców. Ale czy nie pomaga im w tem sama Francja? Czy nie ulega wszystkim ich żądaniom? Czy nie spełni tych żądań wcześniej, czy później? A jeśli w tem tempie pójdzie dalej, co się stanie z całym traktatem pokojowym, którego kwestję rewizji dziś już pewne koła niemieckie przewidują, twierdząc, że należy tylko „doprowadzić Francję do rokowań z nami", a reszta zrobi się sama.

I opinja publiczna Francji zapytuje, czy ta wiara Niemców nie jest ugruntowana — niestety — na zbytniej uległości Francji. Ale jeśli Francja wyrzeka się dobrowolnie gwarancyj, to niemniej powinna pamiętać, że ma wiernego i rzetelnego sprzymierzeńca na Wschodzie i że nie wolno jej dopuścić do rewizji traktatu, która miałaby naruszyć zatwierdzone ongiś przez mocarstwa granice Polski.

Taki oto jest tenor francuskiej opinji publicznej po ewakuacji Nadrenji.

Al. Then

Gwałty i grabieże w Nadrenji... „wyzwolonej".

Berlin, 8. 7. Mimo protestu francuskiego i przyrzeczeń niemieckich prześladowania separatystów w Nadrenji nie ustają.

W Trewirze tłum pod wodzą pewnego Niemca, który przez francuskie władze okupacyjne skazany był na 5 lat ciężkich robót, wtargnął do domu separatysty Marzena i zdemolował urządzenie.

Po północy na jednej z ulic zebrał się motłoch z zamiarem splondrowania domu innego separatysty, który stanął w obronie swego mienia z bronią w ręku. W toku strzelaniny motłoch wtargnął do mieszkania i zdemolował je.

Bojowcy uszkodzili również samochody, na których przybyły patrole policyjne z zamiarem rozproszenia tłumu.

—o—

Czyżby chęć wznowienia Austro-Węgier.

Wiedeń, Kanclerz austrjacki Schober, wyjechał do Budapesztu. Wraz z kanclerzem wyjechał poseł węgierski w Wiedniu, hr. Ambrozy.

Wiedeń. (PAT.) Z okazji podróży kanclerza Schobera do Budapesztu, zamieszcza „Neue Freie Presse" artykuły premjera węgierskiego, hr. Bethlena oraz ministra oświaty, hr. Klebelsberga. Hr. Bethlen wywodzi, że stosunki między Austrją a Węgrami są dziś serdeczniejsze, niż za czasów wspólnej monarchji. Oba państwa przeszły po wojnie ciężkie chwile. Dziś odczuwają one jeszcze bardziej, niż dawniej, że są wzajemnie zależne pod względem gospodarczym. — Gruby błąd popełnia ten, kto w wizycie kanclerza Schobera dopatrywać się chce sensacji. Przyszłość Europy, a przedewszystkiem Europy środkowej, będzie ponura, jeżeli nie nastąpią rozsądne zmiany. Hr. Bethlen stwierdza z radością, że oba państwa uprawiają jednakową politykę, która jest najsilniejszą gwarancją konsolidacji europejskiej, a tem samem i pokoju. Hr. Klebelsberg nazywa kanclerza Schobera politykiem o historycznym pokroju. W chaosie powojennym Schober był niejako ośrodkiem krystalizacyjnym ładu i porządku społecznego. Dzięki Schoberowi spogląda dziś mieszczaństwo austrjackie z otuchą w przyszłość. Hr. Klebelsberg atakuje następnie ostro traktaty pokojowe i wyraża zapatrywanie, że katastrofa, jaka spotkała Węgry i Austrję, przypomina swemi rozmiarami katastrofę rozbioru Polski.

Powstanie Kurdów przeciwko Sowietom.

Moskwa, 8. 7. Rząd sowiecki jest bardzo zaniepokojony powstaniem Kurdów **na granicy perskiej.**

Według dziennika tureckiego „Wakit" organizatorem powstania Kurdów jest **słynny pułkownik angielski Lawrance,** który, jak wiadomo, odgrywał wielką rolę w zrzuceniu Amanulaha z tronu afgańskiego. Płk. Lawrance jest jednym z najwybitniejszych członków angielskiej służby wywiadowczej i w tym charakterze czynny był w Arabji i w Afganistanie.

Wybuch Wezuwjusza.

Rzym, 8. 7. (ATE.) Wczoraj około 7-mej wieczorem nastąpił silny wybuch Wezuwjusza. Z krateru wydobywają się znaczne ilości płonącej lawy. O godz. 9-tej wieczorem wybuch wulkanu trwał nadal.

Słowo i miecz.

Powrót do kraju Wacława Gąsiorowskiego autora rapsodów rycerskich i organizatora ochotników polskich w czasie wojny.

Warszawa, 8. lipca. (Koresp. wł. Gł.)

Wczoraj przybył do stolicy po 30-letniej nieobecności w kraju powieściopisarz i wielce dla Ojczyzny zasłużony organizator wojskowy Wacław Gąsiorowski. W ubiegłą niedzielę, wylądował w Gdyni z wycieczką Polaków z Ameryki. Serdecznie w porcie gdyńskim, jako pierwszy założyciel wojska polskiego we Francji powitany przez p. Wincentego Skarżyńskiego, wiceprezesa Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji udał się Gąsiorowski własnym, z Ameryki przywiezionym samochodem do Torunia, gdzie krótko zabawił w kole rodzinnem i spiesznie wyruszył do dawno niewidzianej Warszawy.

Dziełami swemi budzi Gąsiorowski za przykładem Sienkiewicza ducha żołnierskiego w Polsce opiewając bohaterstwo ojców naszych szczególnie z czasów Wielkiego Korsykanina. Rapsody rycerskie Gąsiorowskiego znane są z licznych książek i z recytacyj M. Kisielnickiego. Warto do nich powrócić i warto zapoznać z niemi najmłodsze pokolenia.

Od pełnego temperamentu słowa przeszedł autor już w pierwszych dniach wojny do czynu, do miecza i położył wielkie zasługi w kierunku zapoczątkowania Armji Polskiej na froncie zachodnim.

Niewątpliwie będzie o tem mowa na zjeździe „Armji Błękitnej" w której weźmie Gąsiorowski udział.

Ceniony powieściopisarz i patrjota osiedli się na stałe w Warszawie, gdzie go też wszyscy, ceniąc jego wybitne zasługi dla słowa i miecza polskiego serdecznie witają.

Z ostatniej chwili

Waluty i akcje.

Warszawa, 9. 7. Sytuacja walutowa i akcyjna przedstawiała się dn. 8. bm. godz. 8 wiecz. następująco: Dolary notowano 8,88 i pół, dewizy New York 8.905, kabel 8,917. Dewizy europejskie miały naogół tendencję mocniejszą. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.65 a za dewizy Gdańsk 173.41. Na rynku prywatnym dolary 8,89, ruble złote 4,62 i ćwierć, czerwońce sowieckie 1,17 dol. przy dużej podaży. — Na rynku akcyjnym obroty małe, tendencja utrzymana. Lekkiej zniżce uległy: Bank Polski i Ostrowieckie. Pożyczki państwowe, oprócz nieco wyższej 5 proc. Pożyczki dolarowej, bez zmiany. Listy zastawne utrzymały się w granicach wczorajszych notowań.

15 wstrząsów podziemnych w Indjach Wschodnich.

Kalkuta, 8. 7. W ciągu ostatnich 24 godzin 15 wstrząsów podziemnych nawiedziło Shillon, Cherapunge oraz inne miejscowości położone w okręgu Assan. Wiele domów jest zburzonych.

Administracja
Drukarni Leszczyńskiej
spółdzielnia z odp. ogr.
w Lesznie Wlkp.

Wsteczne prądy.

Masonerja i socjalizm walczą z inicjatywą prywatną, która jest potężną dźwignią postępu.

Aż do czasów po wojnie światowej masonerja francuska była zorjentowana dość „mieszczańsko" — pisze H. Reverdy w „La Croix". Robotnicy i chłopi nie mieli dostępu do lóż. Charakterystycznym dla tego „mieszczańskiego" kursu jest hołd, jaki Paryski Wielki Wschód złożył 16. października 1830 r. w oficjalnej formie najbardziej mieszczańskiemu z pośród wszystkich królów francuskich, Ludwikowi Filipowi. W okresie Trzeciej Republiki loże wprawdzie żądały od swych członków, by opowiadali się przy programie skrajnie laicystycznym (rozdział Kościoła i państwa, zniesienie poselstwa przy Watykanie, niedopuszczenie absolwentów szkół katolickich do wyższych stanowisk w armji i administracji państwowej itd.), ale strzegły się bojaźliwie przed wszelką sympatją dla socjalizmu i wogóle dla reform społecznych. Jednakże już w r. 1894 ruch „kolektywistyczny" wydał się Wielkiemu Wschodowi tak ważnym, że zalecił on „braciom" studjum nad teorją „kolektywistyczną".

Całkowite przechylenie się ku radykalizmowi lewicowemu nastąpiło dopiero po wojnie światowej. W r. 1922 konwent Paryskiego Wielkiego Wschodu rzucił hasło: „Obowiązani jesteśmy orjentować się w kierunku tych form, które propaguje klasa robotnicza!" Nacjonalizacja (tylko inny wyraz pojęcia „socjalizacja") przemysłu stała się odtąd postulatem programu wolnomularskiego. Wszelkie bogactwa narodowe winny być wywłaszczone w interesie „kolektywizacji" — głosił Wielki Wschód w r. 1923. Należy zdecydowanie zwalczać projekty zwrotu przedsiębiorstw państwowych (państwowych przedsiębiorstw monopolowych), gospodarce prywatnej, natomiast trzeba popierać w miarę sił propagandę stopniowej „nacjonalizacji" przedsiębiorstw prywatnych (ubezpieczeń społecznych, górnictwa, kolei, mieszkań (!), młynarstwa, piekarń (!), przemysłu metalowego i tekstylnego). Według poglądów Wielkiego Wschodu, wielkie przedsiębiorstwa prywatne mogą być zamienione na „instytucje narodowe" bez odszkodowania.

Masonerja francuska skłania się również ku wzorom sowiecko-rosyjskim w sprawie usunięcia prawa dziedziczenia i w kwestji organizacji pracy przymusowej. Jednem słowem loże francuskie są dziś prekursorami i sprzymierzeńcami nietylko bolszewizmu kulturalnego, ale i ekonomicznego. (KAP.)

Drugi Meksyk.

Boliwja jako teren najnowszych rewolucji.

Depesze, nadchodzące z Boliwji, (południowa Ameryka), nie dają jeszcze dokładnego obrazu wypadków jakie się tam ostatnio rozegrały. To tylko wiadomo, że o władzę walczyły trzy grupy: dotychczasowa, z prezydentem Siles na czele, rewolucjonistów cywilnych, prowadzonych przez byłego sekretarza legacji boliwijskiej w Brazylji, Roberto Hinojosa i wreszcie armja. Według ostatnich doniesień pluc boju opanowała zbuntowana armja, czynnik, który ostatni wystąpił w grze o władzę nad krajem.

Co było powodem wybuchu rewolucji w tym kraju trzy razy większym, aniżeli Polska, a posiadającym zaledwie 3 miljony ludności, w czem 200.000 białych, pochodzenia hiszpańskiego, a przytem indjan, mętysów i murzynów? O powód nie trudno, ponieważ Boliwja jest terenem częstych wojen domowych. Na 20-tu prezydentów 11-tu tylko sprawowało swój wysoki urząd w pokoju, reszta patrzyła na bratobójcze walki i sama brała w nich udział. Tym razem jednak powodów znajdzie się kilka poważnych. Przedewszystkiem więc rewolucjoniści zarzucali prezydentowi Siles zapędy dyktatorskie. W rzeczy samej, prezydent Siles po objęciu władzy sprowadził do kraju z Niemiec kilku doradców wojskowych z pułkownikiem Kundt na czele, którzy mieli mianem armję boliwijską (4 pułki piechoty, 1 kawalerji, 1 pułki artylerji — razem 4200 żołnierzy) ująć w żelazne karby pruskiej dyscypliny. Prezydent Siles postawił sobie za zadanie podniesienie gospodarcze ubogiego kraju pastuchów i rolników, posiadającego jednak olbrzymie bogactwa naturalne, jak naftę, złoto i srebro. Finansiści Stanów Zjednoczonych dawno już zainteresowali się bogactwami Boliwji, odstrzaszałą ich jednak dzikość górzystego kraju, jednego z najwyżej położonych w całym świecie (3.000 — 4.000 m. p. m.), o niezwykle ostrym klimacie i powszechny brak środków komunikacyjnych. Ostatecznie jednak Wall-Street nowojorska udzieliła Bohwji znacznej podwyżki na budowę dróg i podniosła swój udział w nafcie boliwijskiej z 10 na 100 miljonów dolarów. Uzależniło to jednak Boliwję niemal całkowicie od finansjery amerykańskiej, która wzamian za pożyczkę zażądała oddania jej dochodów z ceł, z kolei, z kopalń państwowych i t. p.

W tym roku jednak kończył się okres urzędowania prezydenta Silesa. Ponieważ konstytucja boliwijska nie przewiduje ponownego bezpośredniego wyboru urzędującego prezydenta, więc Siles chwycił się manewru, zmierzającego do zmiany tego punktu konstytucji.

Tak więc trzy były powody wybuchu rewolucji: dążenie prezydenta do zmiany konstytucji, zbytnie obciążenie ludności podatkami na opłacenie procentów od pożyczek amerykańskich i wreszcie niechęć armji do niemieckich przybyszów. Rewolucjoniści cywilni uczepili się dwóch pierwszych powodów, a gdy prezydent postanowił zdusić siłą powstanie, zbuntowała się i armja i ona to, działając w stolicy La Paz i w sąsiednich miastach, wyłoniła z siebie tymczasowy dyrektorjat, który rządzić będzie krajem aż do nowych wyborów i wybrania prawowitego rządu.

Nie można nie stwierdzić, że klęską prezydenta Silesa stanowi równocześnie klęskę finansistów nowojorskich, podobną do ich klęski naftowej w Meksyku. Niemniej jednak, taki obrót sprawy skazuje Boliwję w jej gospodarce narodowej na kontentowanie się dochodami z rolnictwa i hodowli bydła. Jest to poprostu błędne koło, z którego nie widać wyjścia i w którem Boliwja tkwi od początków swego samodzielnego istnienia.

Yankesi chętnie chcą ofiarować kapitały, ale warunki ich są zbyt twarde, obliczone dobrze na ustawiczne zawieruchy w tej części amerykańskiego lądu. W szczególnie niekorzystnem położeniu znajduje się Boliwja, oddzielona od bliskiego Pacyfiku, dzikiemi pasmami Kordyljerów i zdana wskutek tego na łaskę dalekich portów Brazylji i Argentyny. Nawet granice tego kraju nie są jeszcze ustalone, z wyjątkiem granicy wschodniej od strony Brazylji, a ustalenie ich grozi konfliktem z sąsiadami.

Naciskowi finansowemu Stanów Zjednocz. usiłowały republiki południowo-amerykańskie przeciwstawić przed kilku laty Ligę Narodów Południowo-Amerykańskich. Zachęcił je do tego przykład opanowanej niemal zupełnie przez Yankesów Nikaragui. Ale różnice pomiędzy potomkami dawnych konkwistadorów hiszpańskich są tak wielkie, że zgóry przekreśliły jakikolwiek korzystny rezultat wysiłków.

Dziś Boliwję nie stać nawet na utrzymanie tak ważnego poselstwa, jak w Paryżu. Chce się podnieść gospodarczo, ale nie chce się zdobyć na ofiary. Błędne koło, z którego pozorem wyjścia staje się rewolucja. I tak w kółko...

A. S-ki.

Śląsk i Poznańskie są Niemcom niepotrzebne.

Fakty i głosy rozsądnych Niemców zadają kłam antypolskiej propagandzie odwetowej.

W numerze 13! socjalistycznego niemieckiego pisma „Volkswacht" znajdują się rozważania p. t. „Pfingsten-Menschheit", w których rozpatruje się ze stanowiska marksistowskiego obecne stadjum realizacji idei ludzkości w polityce. Między innemi bardzo konkretnemi stwierdzeniami, znajdujemy w ustępie, wartościującym gospodarczy imperjalizm niemieckiego nacjonalizmu, następujące zdanie:

„Oczywiście, kryzys w Niemczech został zaostrzony przez fakt odcięcia Prus Wschodnich od Rzeszy oraz utraty Górnego Śląska. Ale rdzeń zła zaajduje się gdzieindziej. Czyż nauka oficjalna nie przepowiadała nam — zresztą w dobrej wierze — braku dostatecznej ilości produktów żywnościowych z racji utraty ks. Poznańskiego i Prus Wschodnich a braku węgla z powodu utraty G. Śląska? A dzisiaj? Rolnictwo jęczy pod brzemieniem zbyt dobrych urodzajów i zbyt niskich cen na zboże, a w Zagłębiu Ruhry z powodu niedostatecznego zbytu węgla redukuje się załogi kopalniane a na hałdach gromadzą się olbrzymie rezerwy wydobytego węgla".

Tak więc rozsądni socjaliści niemieccy wbrew alarmom nacjonalistycznym, że Niemcy nie mogą żyć bez węgla śląskiego i bez śpichlerza poznańskiego stwierdzają, że w Niemczech leżą zwały węgla, a zboża jest nadmiar. Jak zatem w świetle bezstronnej opinji socjalistów niemieckich wyglądają argumenty nacjonalistyczne z lat 1917-18 o katastrofie gospodarczej Niemiec na wypadek przyznania Polsce tych terenów. Jak wyglądają wobec faktu, że dziś wbrew niezbędności „śpichlerza" poznańskiego dla Niemiec, Rzesza nie chce wpuścić polskich produktów rolniczych na swój rynek i broni się przed każdą tonną polskiego węgla?

Pamiętajmy o Warmji i Mazurach.

Odezwa. W lipcu rb. upływa 10 lat od plebiscytu na Warmji i Mazurach. Rocznica ta każe nam pamiętać o fakcie, że za kordonem żyje w najgorszym ucisku, jaki zna historja świata, 350 tysięcy Polaków, podlegających najsroższemu naporowi germanizacji. Jeszcze dziś brzmią przejmujące słowa „Gazety Olsztyńskiej", która bezpośrednio po plebiscycie pisała:

„A znikąd pomocy, nikt nas nie zna, nikt nie wie o nas, nikt widocznie się nie troszczył i nie troszczy o nas. Po komedji plebiscytowej pozostawiono nas na łasce i niełasce naszych starych „dobroczyńców"... Ligą Narodów pamięta o wszystkiem innem, tylko nie o nas, wzgardzonych Polakach na Warmji, Mazurach i Powiślu. Czyż dla nas już istotnie wybiła godzina dwunasta? Czyż nie mamy nikogo, ktoby nas obronił?... O nie. Jak każdy człowiek ma matkę, tak i my bez matki nie jesteśmy. Nie dopuść matko, by nas zgermanizowano. Chcemy żyć jako Polacy, chcemy zatrzymać narodowość naszą, chcemy szkół polskich i zupełnego równouprawnienia".

Ludność Warmji, Mazur i Powiśla oczekiwała pomocy od Macierzy. Tę pomoc musi mieć i mieć będzie od nas, dziś i zawsze, bo za kordonem nic się nie zmieniło na lepsze, co więcej konjunktury polityczne pozwalają Niemcom zwrócić całą ekspansję na zniszczenie polskiej mniejszości w Prusach Wschodnich.

Dnia 10 lipca 1930 r. upływa 520-a rocznica wiekopomnego zwycięstwa hufców polskich nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Zwycięstwo to jest dokumentem, że naród polski umiał się zdobyć w przeszłości i da Bóg, zdobędzie się i dzisiaj na odparcie odwetowych zakusów prusactwa.

Dla upamiętnienia obu rocznic i dla stwierdzenia solidarności z rodakami na obczyźnie i gotowości obrony naszych granic, Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w Warszawie i Poznaniu w dniu 13 bm. akademje, połączone z pochodami i wzywa Rodaków wszystkich miast i ośrodków Rzeczypospolitej do organizowania obchodów.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Z różnych stron.

** **Dokonał na sobie operacji.** Doktor Hopkins z Greenwood Springs w Stanach Zjedn. dokonał sam na sobie bez niczyjej pomocy trudnej operacji wycięcia gruczołów. Jako środka pomocniczego użył lustra i dokonał operacji z tak pomyślnym wynikiem, że w kilkanaście minut potem powrócił do swych zajęć zawodowych.

* **Policja nowojorska.** Policja nowojorską stanowiąca armję 20 tys. policjantów, strzeże i reguluje olbrzymie, huczące życie największego miasta świata. Armja ta posiada wszystkie rodzaje broni, a więc są oddziały policyjne piesze, konne, wodne, rowerzystów, motocyklistów, samochodowe, tanków oraz lotnicze.

** **Srebrzysty drapacz nieba.** W Ameryce wchodzi obecnie w życie projekt, który dotychczas był jedynie marzeniem wszystkich architektów. Będzie nim gmach z metalową fasadą. Ma on nosić nazwę „Impire Stale building" i pobije rekord wysokości, gdyż będzie liczył 1013 stóp wzwyż, podczas, gdy najwyższy obecnie drapacz nieba, należący do Chrysle'a posiada 1030 stóp. Cały front ma być pokryty płytami z polerowanej stali, nie podlegającej rdzy, lśniących jak srebro. Blok pierwszych pięciu pięter, na którym będzie spoczywał środkowy kompleks wieżyc, rozmaitej wysokości, ma zająć przestrzeni 84.000 st. kw. a wykonany będzie z kamienia wapiennego, bez ozdób metalowych, z wyjątkiem głównych wejść, które mają być ujęte w metal. Zastosowanie fasad metalowych jest uważane przez tutejszych architektów za inowację, która wywoła rewolucję i pociągnie za sobą poważne reformy w praktyce architektonicznej, a głównie w technice drapaczy nieba. Koszta materjału i instalacji będą przytem znacznie niższe, niż przy użyciu kamienia. Poza tem można będzie zredukować ciężar budynku. Naogół będzie zużyte 600.000 tt. wspomnianego metalu. Na szczęście umieszczony będzie maszt kotwiczny, wysokości 200 stóp dla statków powietrznych. Tylko ojczyzna dolara może się zdobyć na urzeczywistnienie tak fantastycznych projektów.

Zakupem obcego towaru zaprzedajesz Ojczyznę — Stajesz się Jej zdrajcą! Kupuj zawsze tylko towar krajowy!

Z CAŁEJ POLSKI.

() **Grób Rejtana.** Donoszą tutaj ze wsi Hroszówka, (Wileńszczyzna) rodzinnego majątku Rejtanów, że odnaleziono grób Tadeusza Rejtana, którego miejsce wiecznego spoczynku dotychczas nie było znane. Jak się okazuje, pochowany był on w ogrodzie, w Hroszówce, z obawy, aby Rosjanie nie zbeszczeszcili jego grobu. Zwłoki ekshumowano i złożono tymczasowo w kaplicy w Hroszówce.

() **Bohaterski czyn ucznia.** Podczas kąpieli w rzece w Przygłowie pod Piotrkowem zaczął w pewnej chwili tonąć nauczyciel gimnazjum piotrkowskiego, Kazimierz Stankiewicz. Przerażeni letnicy uciekli, głośno wzywając pomocy. Bohaterem okazał się uczeń 6-tej klasy tegoż gimnazjum, Henryk Tęczyna, który z narażeniem życia wskoczył do wody i nauczyciela uratował. Zawstydzeni letnicy, zgotowali bohaterskiemu chłopcu serdeczną owację.

() **Tragiczne przygody lotnika sowieckiego.** W rejonie odcinka stołpeckiego przekroczył granicę polską i został zatrzymany przez patrol K. O. P. mężczyznę w ubraniu lotnika sowieckiego. Nazywa się Aleksander Korsakow i jest oficerem sowieckiego pułku lotniczego, stacjonowanego w Woroneżu. Od 4 lat ojciec jego, duchowny prawosławny, był więziony przez bolszewików w Woroneżu pod zarzutem sabotażu i działalności kontrrewolucyjnej. Młody Korsakow od dawna już szukał sposobu uwolnienia ojca. Przed kilku dniami na podstawie sfałszowanych dokumentów zdołał uzyskać uwolnienie ojca z więzienia. Nie tracąc czasu, młody lotnik odleciał samolotem wraz z ojcem w kierunku granicy polskiej, kierując się na Mińsk. Ponieważ lot odbywał się w nocy, Korsakow zmylił kierunek, tracąc wiele czasu na odnalezienie prawidłowej trasy. Graniczne władze sowieckie były już telegraficznie uwiadomione o zbiegłym lotniku. W pobliżu Kodanowa aparat był ostrzeliwany, przyczem skrzydło samolotu zostało uszkodzone. Lotnik musiał lądować, nastąpiła katastrofa, podczas której ojciec lotnika doznał wstrząsu mózgu i po kilku godzinach zmarł w pobliskiej leśniczówce. Po stracie ojca Korsakow, ranny w głowę i rękę, postanowił pieszo przedostać się przez zieloną granicę na teren polski, co też uczynił. Zbiegłym lotnikiem zainteresowały się naraziе władze KOP

Z POGRANICZA.

Starzy i młodzi obrońcy Kresów Rzeczypospolitej.

Jeszcze o szczegółach niedzielnej uroczystości w Brennie, o pracach dokonanych i o dalszych zadaniach nowych szermierzy polskości.

Ważna placówka. Daleko od siedziby powiatu, od największego środowiska Pogranicza i wreszcie od linji kolejowej położone Bernno zasługuje na to, aby chociaż z racji tej ostatniej uroczystości poświęcić mu baczną uwagę. Z tego też względu nie poprzestając na umieszczonem w poniedziałkowym numerze „Głosu" sprawozdaniu z jubileuszu Tow. św. Józefa ,przytaczamy poniżej dalsze szczegóły z obchodu 25-lecia Towarzystwa i spodziewamy się, że będzie to jednym ze skutecznych środków nawiązania bliższego, żywszego kontaktu pomiędzy centrum Pogranicza, a poszczególnemi miejscowościami, które im dalej od ośrodka a bliżej kordonu położone, tem odpowiedzialniejszą odgrywają rolę, tem większe posiadają znaczenie dla polskości. Taką właśnie placówką daleko wysuniętą, ludną, jest Brenno, dokąd działaczom naszym częściej zaglądać by trzeba, aby przez obcowanie z miejscowymi wzajemnie się uświadamiać i pokrzepiać.

Treść przemówień była właśnie takiem odświeżeniem wspomnień, poinformowaniem i pobudką. — Jako pierwszy przemówił **b. poseł p. Kaczmarek z Bukówca Górnego.** Pierwszeństwo to należało mu się i z wieku i niejako z urzędu a przedewszystkiem za to, co i jak powiedział. Zaczął od miłości Boga i Ojczyzny, od porównania dawnych i obecnych czasów, aby podkreślić obowiązki chrześcijańskie, narodowe; obowiązki i prawa pojmujących godność, i odpowiedzialność swą obywateli. Wszystko wypowiedziane z jędrną szczerością i uczuciem, w barwnych, zwięzłych słowach i potężnym głosem, wszystko, a w szczególności głębokie, serdeczne życzenia pod adresem Jubilata prezesa P. Mireckiego wzruszyło i porwało zebranych a przewodniczący uroczystego zebrania ks. proboszcz Nowak słusznie podniósł to niezwykle treściwe i piękne przemówienie nagrodzone przez burze oklasków.

Następnie przemawiali goście z Leszna p. p. Henio miasta **Józef Górecki** (na temat „kulturkampfu", wywłaszczenia, martyrologji dzieci polskich, narodowej pracy organizacyjnej, stosunków między dzielnicami, potrzeby wyplenienia sekciarstwa), prezes leszcz. „Sokoła" **M. Szurkowski** (wspomnienia o wspólnej pracy), mec. **Grzesiński** (niebezpieczeństwo niemieckie, potrzeba jednolitego frontu polskiego, współczesne stosunki). — Wszystkie te trzy przemówienia nastrojone na mocny ton narodowy wywarły silne, a dodatnie wrażenie na zgromadzenych, o czem świadczyły rzęsiste oklaski.

Dyplomy otrzymali p. p. Piotr Mirecki, (prezes), Maciej Miś, Leon Walachowski, Stanisław Wojciech, Stanisław Farlej, Mikołaj Stępczak, Jakób Sobolewski, Jan Wolnik, Leon Furmańczak i Piotr Szudra.

Gwoździe do sztandaru ofiarowali p. p. prezes Sądu Okręg., St. Piwoński, radca J. Górecki, mec. Grzesiński, Stan. Muszkieta, St. Kasprzak, Ignacy Rynek (wszyscy z Leszna), Józef Napierałski (Wijewo), Tow. Powstańców i Woj. z Wijewa, Józef Filipowski (Potrzebowo), Koło śpiewu „Melodja" z Potrzebowa, Tow. Powst. i Woj. z Włoszakowic, Tow. Mł. Polek z Grotnik, Koło Śpiewu „Cecylja" z Bukówca Górnego, Kółko Rolnicze z Brenna, Leon Mirecki z Potrzebowa, Koło śpiewu „Paderewski" z Brenna.

Przyszłość Towarzystwa. Z protokółu pierwszego zebrania 22 lutego 1905. oraz sprawozdania z z działalności za okres 25 lecia, co wszystko odczytał, sekretarz Tow. p. Antoni Firlej wynika, że inicjatorem był p. Piotr Mirecki i że za jego i p. Bobowskiego staraniem powstało Tow. pod nazwą „Oświata". Nazwę tę jednak władze niemieckie skreśliły. Pierwszym patronem Tow. był. ś. p. ks. dziekan Nitzig, a później ś. p. ks. prob. Wienke. Tow. przechodziło w czasie niewoli ciężkie koleje. Władze niemieckie starały się różnemi sposobami doprowadzić do upadku Towarzystwa, chwytając się represji, szykan lub też, gdy pogróżki zawiodły próbując znęcić koncesjami. Wszystko to jednak rozbiło się o hart o wytrwałość członków i zarządu z prezesem Mireckim na czele. Położył on jeszcze większe zasługi w kierunku wyzwolenia części powiatu wschowskiego jeżdżąc i pracując w tym celu w Poznaniu i w Warszawie.

Przyszłość. Obecny zarząd stanowią p. p. Piotr Mirecki (prezes od założenia), Maciej Miś (w. prezes), Józef Menzel (sekretarz), Antoni Firlej (zast. sekr.), Leon Walachowski (skarbnik). Dalsze owoce pracy, przyszłość Towarzystwa, należyte uświadomienie narodowe, rozwój polskości zależy od młodych. Starzy działacze, chociaż nie rezygnują z dalszych trudów zrobili już swoje teraz kolej na młodych, aby poszli ojców swych ślady, aby stanęli na szańcu jako obrońcy i szermierze, Zachodnich Kresów Rzeczypospolitej, których rola jest większa niż się powszechnie wydaje.

Cudowna siła polskości. Nawet wtedy gdy Państwa zabrakło, gdy słowo prawdy było przez zaborcę tłumione działy się cuda. Bło nim spolszczenie się niezapomnianego kapłana ś. p. ks. proboszcza Wienke, któremu ciemięzyciele wyznaczali rolę germanizatora a tymczasem on sercem całem zrósł się z Polską i dla niej pracował. O ileż więcej my z krwi i kości dzieci naszej Ojczyzny, dla jej potęgi i chwały pracować winniśmy. I będą pracować wszyscy, gdy sobie w całej pełni uświadomią czem jest Polska i jakimi Polacy być muszą

—o—

KRONIKA

Czwartek, dnia 10-go lipca 1930 r.
7 braci męcz. syn. Felicyty.
Wschód słońca godz. 3.27. Zachód godz. 19.55.
Wschód księżyca godz. 20.52. Zachód godz. 2.39.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomierzko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Środa, 9. 7. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 14,0, wiatr wschodni o prędkości 7 m s pochmurno ciśnienie atmosferyczne 752,1 wilgotność 86%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 20,2 najniższa + 13,1. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiórek itd.) Dziś (9. 7.) Hufiec P. W. i W. F. Szkoły wieczorowej: zbiórka w środę, wieczorem o godz. (7) 19 na Placu Dr. Metziga przy szkole. Przybycie obowiązkowe, z powodu omówienia ćwiczeń i wycieczki na niedzielę, 13. 7. 30. Obowiązuje wszystkie klasy. Instruktor.

Chór Kościelny: lekcja dla chóru męskiego o godz. 8 w domu Kat. O liczne przbycie prosi Dyrygent.

Stow. Młodz. Polskiej: o godz. 6 wiecz. trening w piłkę nożną dla Oddziału Młodszego na boisku przy ćwiczni miejskiej. — Jutro w czwartek, o godz. 7,30 wiecz. gry pokojowe dla Oddziału Młodszego w Domu Kat. O liczne przybycie prosi Gotów! Zarząd.

Arcybractwo Straży Hon. N. S. P. J.: o godz. 7 wiecz. lekcja śpiewu w Domu Kat. O liczne przybycie prosi Zarząd.

1) Zespół Teatru „Reduta" z Wilna w Lesznie. Dnia 16 bm. przybywa do nas, tak świetnie z poprzednich przedstawień znana nam Reduta Wileńska i wystawi w tym dniu świetną komedję G. K. Cherlestona p. t. „Magja" o godz. 8-mej wiecz. — Popołudniu zaś dla szerszego ogółu młodzieży i wojska odegra ona świetną komedję Al. hr. Fredry p. t. „Ciotunia". Będzie to przedstawienie popularne. — Przypuszczać należy, że „Reduta" będzie mile przyjęta przez naszą publiczność, choćby już tylko ze względu, że obecnie nie mamy w Lesznie żadnej atrakcji w tych ogórkowych czasach, podczas srogiej, dokuczającej nam kanikuły.

1) Baczność „Sokół"! W czwartek, dnia 10 bm. odbędzie się na boisku „Sokoła" o godz. 8-mej wiecz. plenarne zebranie Tow. Gimn. „Sokół". O liczny udział druhów prosi Zarząd.

1) Wycieczka do Wilna. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo organizuje wycieczkę do Wilna i zaprasza wszystkie osoby, które chcą wziąć udział w tej wycieczce, na zebranie w piątek ,dnia 11 bm. w Domu Katolickim o godz. 5-tej.

1) Związek b. Uczestników Powstań Narod. R. P. zwołuje nadzwyczajne walne zebranie na sobotę, 12 b. m. godz. 20 w Hotelu Polskim. Na porządek dzienny składają się bardzo ważne sprawy i dlatego przybycie wszystkich członków jest konieczne. Na wypadek za małej liczby członków, odłoży się zebranie o pół godziny później, poczem wszelkie uchwały bez względu na ilość przybyłych członków będą prawomocne. Sympatycy powstańcy mający chęć wstąpić do naszej organizacji są mile widziani Na czatach — Za wolność!

1) Koło Studentów w Lesznie. Zebranie zwyczajne Koła odbędzie się w czwartek, dnia 10. bm. o godz. 8.15 wiecz. Zarząd.

1) Prośba! Uprasza się Szan. Obywateli o łask. ofiarowanie reszty starych kartofli do Zwierzyńca. Zgłoszenia uprasza się do Zwierzyńca lub p. apt. Smyczyńskiego, ul. 17-go Stycznia 24. Szan. Ofiarodawcom naprzód serdeczne „Bóg zapłać!"

1) Półroczne zebranie Związku Inwalidów Cywilnych odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lipca br. w południe o godz. 12-tej w lokalu p. Klemczaka. Ważne sprawy. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów. O liczny udział prosi Zarząd.

1) Tow. Lokatorów i Sublokatorów. Wczorajsze walne zebranie, które się odbyło w lokalu p. Klemczaka, miało głównie na celu wybór nowych członków zarządu. Kolejno zdawał ustępujący zarząd sprawozdania z działalności, otrzymując wzamian absolutorjum. W skład nowego zarządu wchodzą, jako przewodn. p. H. Świderski, wiceprezes Kaźmierczak, sekret. Janiak, zast. sekr. Mroziński, skarbn. Połoszyk, zast. skarbn. p. Połoszykowa. Na ławników powołano: pp. Chmielewskiego, Hatlińskiego, Kaczmarka i Nawracałową. Komisja rewizyjna: Kowalski, Sepa i Wabiński. Pozatem wybrano cały szereg sekcyj, jak: ekonomiczno-gospodarcza, oświatowa itp.

Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

56)

(Ciąg dalszy).

Za jaki miesiąc brat panny de Reval przywdzieje żałobę i wejdzie w posiadanie majątku, którym już teraz administruje legalnie.... Sukcesja około ośmiu kroć stu tysięcy franków!... Ładny grosz , a przyjdzie mu w samą porę, bo karty urządziły vice-hrabiego na czysto.... Rewers w zupełnym porządku.....

Doktor wyjął z kieszonkowej książeczki arkusz stemplowego papieru, rozłożył go i przeczytał następujące słowa, wypisane wprawną ręką:

„Winien jestem doktorowi Franzowi Rittner sześćdziesiąt tysięcy franków. Walutę otrzymałem w gotowiźnie i obowiązuję się zapłacić 23 czerwca 1874 roku.

Paryż, 20 grudnia 1863.

Wiktor Henryk de Reval."

Termin rewersu wypada, jak nie można lepiej, w tym samym czasie ,co i sukcesja... dokument doskonały, płatny będzie na okaziciela... i obejdzie się bez protestu. Włożył rewers, zkąd wyjął i mówił dalej:

— Sześćdziesiąt tysięcy franków, to wcale nie za wiele za tyle starań i wrażeń, ale trudno, nie trzeba obdzierać klientów... Zresztą wielkie rzeki tworzą się z małych strumyków. Biedna panna de Reval... Bardzo jej żałuję. Panna Seusier. — Dwadzieściapięć tysięcy franków zapłacone z góry i cztery tysiące franków rocznej pensji... Warjatka... W dwudziestym roku życia... To smutne doprawdy... Ile to rodzin jest okrutnie dotkniętych... Uśmiechnął się bo oczy jego zatrzymały się na wierszu, gdzie nazwisko zastąpione było gwiazdkami.

— A! szepnął — tu, to dobra klientka... To skarb prawdziwy, pięć kroć sto tysięcy franków, płatne w sześć tygodni po zlikwidowaniu olbrzymiej sukcesji... I żadnego niebezpieczeństwa. Zaprzysiągłem że nie zdradzę przed nikim obecności jej w moim zakładzie i dotrzymuję święcie słowa....

Franz Rittner odczytywał dalej nazwiska pozapisywane w swoim dziwnym notatniku, a twarz jego rozjaśniała się coraz wyraźniejszą radością.

Kiedy skończył całą litanją, wziął pióro i wypisał na arkuszu papieru w porządku.

W. R.: 100.000; M. S.: 25.000; ***: 500.000; S. G.: 110.000; X. X.: 30.000; T. M.: 50.000; S. B.: 5.000; w kasie: 900.000; sprzedaż klienteli: 50.000; nieruchomość 300.000; a po dodaniu wykrzyknął:

— Dwa miljony, trzy kroć sto tysięcy franków, o których istnieniu nie dowiedzą się nigdy moi kochani wspólnicy!... Za parę miesięcy wszystko zlikwiduję i o czem nikt nie będzie wiedział, będę miał z góry dwa miljony, wtedy dopiero zacznę życie swobodne, wesołe!... Dzwonek rozległ się po ogrodzie i przerwał monolog doktora.

XLII.

Franz Rittner nadstawił ucha. Zadzwoniono po raz drugi.

— Wizyta — mruknął — potrzeba udać się do salonu... Schował do sekretnej szufladki biurka i książeczkę i arkusz papieru, na którym robił rachunek. Opuścił gabinet ,zamknął drzwi za sobą na dwa spusty, wyszedł do ogrodu i skierował się ku lewemu pawilonowi, gdzie wszedł do salonu umeblowanego poważnie, choć z przepychem.

Firanki i portiery były tu z ciemno-zielonego aksamitu, takie same obicia na meblach z drzewa gruszkowego. Dwie wysokie skrzynie hebanowe, inkrustowane srebrem, zajmowały dwa rogi salonu i sięgały prawie gzymsów. Flamandzki świecznik mosiężny zawieszony był u sufitu. Przepyszny dywan zaścielał posadzkę... Cztery obrazy starych włoskich mistrzów kompletowały całość trochę ponurą, ale bardzo imponującą.

Trzy osoby zastał w salonie.

Pana Delariviére, Joannę i Fabrycjusza Declére.

Spostrzegłszy ostatniego ,zaledwie się powstrzymał od okazania zdziwienia.

Joanna, wpół leżąca na fotelu, wyglądała na figurę woskową. Pan Delariviére siedział przy niej i trzymał ją za ręce... Bladym był śmiertelnie. W zaczerwienionych oczach leż już zabrakło zupełnie. Fabrycjusz zaś stał po za nimi i z oczami wlepionemi we drzwi, oczekiwał przyjścia doktora, bo zdziwienie jego przewidywał. Gdy Rittner pokazał się w progu, skrzyżowały się ich spojrzenia. Fabrycjusz przyłożył niepostrzeżenie palec do ust. Gest ten oznaczał wyraźnie:

— Milczenie! Ani słowa, ani najmniejszego ruchu, któryby zdradzić mógł naszą zażyłość... My się wcale nie znamy!... My się znać nie powinniśmy!...

Rittner odpowiedział nieznacznem mrugnięciem Fabrycjuszowi, że został zrozumianym i skłonił się gościom.

Fabrycjusz poważnie stanął teraz obok wuja. Do niego też zwrócił się doktor z zapytaniem.

— Czemu mam przypisać honor widzenia państwa w moim domu?

— Przyczynie bardzo bolesnej — odpowiedział komedjant z drżeniem w głosie. Dotknął nas cios okropny, wskazując ręką na Joannę, ciągle nieruchomą i martwą prawie i dodał: widzi pan..

— Więc to pani? — zapytał doktór.

— Tak — odpowiedział Fabrycjusz na to niedokończone pytanie doktora.

— Biedna kobieta — szepnął Frantz z głębokiem współczuciem.

Fabrycjusz mówił dalej:

— Sława, jaką pan sobie zdobyłeś, głośną jest, w Paryżu. Opowiadano mi o cudownych prawie wynikach kuracji, jakie pan często otrzymujesz... Przyszliśmy więc z wujem prosić pana o zajęcie się chorą, która jest nam bardzo drogą...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

1) **Chór Kościelny.** W niedzielę, dnia 13 bm. urządza Chór Kościelny wycieczkę do Osieczny. — Zbiórka o godz. 13,00 przed Domem Katol. Zarząd.

1) **Tow. Właścicieli Domów.** Wczoraj odbyło się w Hotelu Polskim zebranie właścicieli domów pod przewodnictwem prezesa p. dr. Wyżykowskiego. Na wstępie przedstawił p. mecenas Wyżykowski sprawozdanie z ostanich posiedzeń Rady Miejskiej, zapewniając, iż reprezentanci w Radzie właścicieli nieruchomości zawsze i jedynie kierować się będą względami gospodarczemi, zamierzając z tych powodów współpracować i porozumiewać się przedewszystkiem z radnymi, reprezentującymi interesy rzemieślników, czy kupców. Głównym przedmiotem obrad była sprawa zastoju w budownictwie domów mieszkalnych, trudne do rozwiązania zagadnienia ruchu budowlanego, a wreszcie sprawy eksmisyjne, przyczem chodziło przedewszystkiem o potrzebę szybkiego przeprowadzenia procesów, które trwając zbyt długo, nieraz kilkanaście miesięcy narażają właścicieli domów na znaczne straty, gdyż niejedni lokatorzy, dowiedziawszy się, iż przeciw nim wytoczono proces eksmisyjny, przestają całkiem płacić komorne. Tymczasem od właścicieli żąda się podatków i najróżniejszych innych opłat. Ta właśnie bolączka wielu posiedzicieli domów mieszkalnych, przyczyniła się do powzięcia uchwały, aby u miarodajnych czynników domagać się utworzenia instytucji któraby gwarantowała otrzymanie komornego. Pozatem wybrano delegacją, która uda się do prezesa Sądu Okręgowego w Lesznie z prośbą aby procesy eksmisyjne były co do szybkości, w ich załatwianiu, specjalnie uwzględnione. Po załatwieniu jeszcze kilku pomniejszych spraw, obrady zakończono.

l) Wysłannicy Antychrysta. Coraz częściej słyszy się o działalności najróżniejszych sekt, mnożących się w Polsce, jak grzyby po deszczu, którym dla nich jest zbytnia tolerancja czynników miarodajnych. Niestety, sekciarze nie omijają też miasta Leszna, szerząc tu swą demoralizującą i w najwyższym stopniu bluźnierczą „naukę", a szukając dla niej podatnego gruntu, idą w szeregi ludzi ograniczonych, bezkrytycznych i złych. Nic dziw więc, że w Lesznie, nie licząc już hodurowców, udali się na teren „Zameczka", kolonji dla biednych i eksmitantów. — Jak nam donoszą, w ubiegłą niedzielę t. zw. Badacze Pisma św. urządzili sobie tam (w ogrodzie Wojciecha Biernata) publiczny występ, głosząc w towarzystwie około 35 słuchaczy, w tem przeważnie dzieci, gorszące i pełne nienawiści do Kościoła katolickiego bluźnierstwa. Występ ten odbył się do tego stopnia cichaczem, że nawet policja ani Magistrat, któremu Zameczek podlega, nie byli o tem poinformowani. W każdym bądź razie Magistrat powinien zbadać całą sprawę, ewent. winnych ukarać odpowiednio i zapobiec na przyszłość podobnym wybrykom sekciarskim.

—o—

ŚWIĘCIECHOWA

ła) **Zw. Inwalidów Woj.** W niedzielę, dnia 6. bm. popoł. odbyło się plenarne zebranie Grupy Związku Inwalidów Woj. R. P. w Święciechowie w sali p. Kędziory. Pomiędzy innemi zdał delegat kol. Kędziora obszerne sprawozdanie z IX-go Krajowego Zjazdu Delegatów Zw. Inw. Woj. R. P. w Warszawie. W swem przemówieniu zwracał mówca uwagę, że głównym przedmiotem obrad Zjazdu była sprawa zwrócenia się do czynników rządowych jak i Sejmu o przeprowadzenie noweli do Ustawy Inwalidzkiej z dnia 18. III. 1921 r. oraz do noweli z dnia 4. 8. 1922 r. Jeżeli uszkodzenie zdrowia, uprawniające do zaopatrzenia na mocy niniejszej ustawy, ulegnie pogorszeniu, może inwalida żądać ponownego zbadania i ustalenia wyższego proc. niezdolności do pracy. Wdowa wojenna, zdolna do pracy, otrzymuje 50 proc. pełnej renty samotnego zupełnie inwalidy, zaś wdowa wojenna niezdolna do pracy, otrzymuje 70 proc. pełnej renty samotnego inwalidy. Za niezdolną do pracy uważa się tę wdowę, która ukończyła 45 rok życia itd. Sieroty po poległych lub zmarłych jak i dzieci inwalidów wojennych mają prawo do bezpłatnej nauki w odpowiednich zakładach na warunkach, ustalonych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji oraz urzędy Państwowe jak i samorządowe oraz przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe podlegają obowiązkowi zatrudniania na każde 25 robotników i pracowników przynajmniej jednego inwalidę wojennego. Pierwszeństwo mają jednakowoż inwalidzi powyżej 40 proc. utraty zdolności zarobkowej. Wdowy i sieroty wojenne mają również otrzymać bezpłatną opiekę lekarską. Podział dodatków do rent ma być dla wszystkich inwalidów wdów i sierót wojennych równomierny. Bezzwłocznego wypłacenia zaległości rentowych, bezpłatnej nauki we wszystkich zakładach i uczelniach szkolnych dla dzieci inwalidów i wdów wojennych, by udzielono 50 proc. zniżki kolejowej stałej wszystkim inwalidom i wdowom wojennym. W końcu wzywano Wydział Wykonawczy, by z całych sił dążył do uwzględnienia powyższych postulatów przez zainteresowane i kompetentne czynniki rządowe. Następnie zostały obecnym członkom wydane legitymacje, które mają później służyć do otrzymania 50 proc. zniżki kolejowej. Przy pkt. szóstym porządku dziennego w sprawie rozgłoszonych fałszywych wieści przez kol. Bartkowiaka z Święciechowy przeciwko zarządowi i całej Grupie wyłoniła się obszerna dyskusja. W dyskusji stwierdzono, że kol. Bartkowiak rozsiewał fałszywe wieści niezgodne z prawdą co potwierdziła Komisja Rewizyjna. Bartkowiak dopuścił się szkodzenia organizacji, co też zostało udowodnione i na tych podstawach zebranie uchwaliło jednogłośnie wykluczyć Bartkowiaka z Grupy bez prawa ponownego wstępu.

Złoty jubileusz pieśni Polskiej w Śremie.

Śrem. (Koresp. wł. „Głosu").

Miasto nasze obchodziło w niedzielę, 6 bm. rzadki a na ziemi wielkopolskiej wogóle pierwszy jubileusz 50-lecia założenia Polskiego Towarzystwa Koła śpiewackiego. Inicjatorem jego i organizatorem był zasłużony społecznik bojownik za sprawę polską, nieodżałowanej pamięci ks. Wawrzyniak. Potrafił on swym duchem wzniosłym i czynnym pobudzić współzałożycieli i członków do gorliwej pracy i pielęgnowania pieśni narodowej, wiedząc, jak ważkim jest ona czynnikiem w zachowaniu ducha polskiego, tak brutalnie i bezwzględnie zwalczanego przez Prusaków.

Aby godnie upamiętnić złoty jubileusz jego dzieła, zmobilizowało się całe miasto, przystroiło w zieleń i brawy biało-czerwone, ożywiło się jak rzadko kiedy, boć przybyło w nasze mury około 20 delegacyj bratn. kół, aby uczestn. w jubileusz i zawod. śpiewaczych.

Mszę św. odprawił prezes honorowy, ks. dziekan Zakrzewski z Wolsztyna, zaś kazanie wygłosił ks. prałat dr. Taczak. We wzruszającem swem przemówieniu znakomity ten kaznodzieja uwypuklił znaczenie jubileuszu pracy, której Towarzystwo Śpiewacze się podjęło, by w sercach swych rodaków przez 50 lat z górą krzewić zamiłowanie do swojskiej, ludowej pieśni a przez nią ukochanie pięknych tradycyj narodowych, wydzieranych nam Polakom przez bezwzględnego zaborcę. W pełni uznanie dla trudów położonych przy budowie fundamentów pod przyszły gmach niepodległej państwowości polskiej, ks. prałat Taczak składa założycielom koła serdeczne podziękowanie.

Po nabożeństwie ruszył pochód do ogrodu p. Sałacińskiego, zatrzymując się przed ratuszem, gdzie w imieniu miasta przemówił p. Kujawski w zastępstwie burmistrza, a ogólny chór męski odśpiewał „Gorczyńskiego „Gaude Mater Polonia". Uroczyste posiedzenie otworzył prezes Tow. Śpiewaczego p. St. Mikołajczak, witając wszystkich gości, reprezentantów władz samorządowych i wojska, oraz oddając przewodnictwo prezesowi Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych p. dr. Surzyńskiemu, który z kolei do prezydjum powołał ks. dziekana Zakrzewskiego, ks. prałata Taczaka, generalnego sekretarza Związku p. Barwickiego, p. Kujawskiego, p. pułk. Popełkę, prezesa okręgu XI p. Owczarczaka z Kościana oraz p. dyr. Gorganowskiego ze Śremu. Z kolei sekretarz Tow. przedstawił sprawozdanie z 50-letniej działalności, przyczem gorącą owację zgotowano p. Zwierzchowskiemu, ostatniemu z żyjących jeszcze współzałożycieli danej placówki narodowo-kulturalnej. Dalej nastąpił szereg przemówień gratulacyjnych i wręczenie dyplomów zasłużonym członkom Koła-jubilata.

Po południu miały miejsce w ogrodzie p. Sałacińskiego zawody okręgowe oraz popisy chórów w Strzelnicy, dokąd udano się w pochodzie z orkiestrą na czele, wśród szpalerów rozentuzjazmowanego społeczeństwa, rzucającego na idących kwiatami. Do jury zasiedli p. Barwicki, prof. Kwaśnik i prof. Wiechowicz. Zawody okręgowe wypadły bardzo dobrze, nie mniej udały się popisy w ogrodzie Strzelnicy o nagrody jubileuszowe. Pierwszą w tym wypadku zdobył chór „Lutnia" z Kościana, pod dyrekcją p. prof. Lubierskiego z Leszna, który po ustąpieniu p. Wojciechowskiego jest kierownikiem artystycznym tego koła.

Na koniec wydano wszystkim chórom uczestniczącym w uroczystości a gotującym się już do odjazdu dyplomy pamiątkowe, p. prezes Mikołajczak złożył wszystkim gościom serdeczne podziękowanie za przybycie, a szczególnie chórowi męskiemu „Hasło" z Poznania.

Pobyt śpiewaków w ogrodach uprzyjemniła orkiestra śremskiego Tow. Muzycznego, wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna.

Uroczystość tego niezwykłego jubileuszu z uwagi na podniosłe jego znaczenie, i serdeczne przyjęcie gości pozostanie im niewątpliwie w długiej i miłej pamięci.

Ogólny wynik zawodów okręgowych jest następujący.

III. kategorja. Chóry mieszane: Krzywin 22 3/4 punktów, Bodzyniewo 16 2/3 p., Kiełczewo 16 1/3 p. Czarków-Nacław 15 1/3 p.

II. kategorja: Chóry mieszane: Lutnia Kościan 27 punktów, Koło, Śrem 23 2/3 p., Harmonja, Śmigiel 19 p., Lutnia, Czempiń 19 p., Chór męski: Lutnia, Kościan 24 punkt., Chóry żeńskie: Lutnia Kościan 22 2/3 punkt., Koło, Śrem 22 2/3 p., Lutnia Czempiń 18 p.

Tem samem zdobyła Lutnia z Kościana łańcuch wędrowny XI, okręgu, który przed 2 laty zdobyło Koło w Śremie.

Popisy o nagrody:

Chóry mieszane: Lutnia Kościan 28 2/3 punkt., Koło Śpiew., Borek 24 1/3 p., Koło Śpiew., Jarocin 23 p., Lutnia, Czempiń 21 p., Chopin, Poznań 21 p., Lutnia, Krzywiń 20 2/3 p., Cecylja, Gostyń 20 2/3 p. Lutnia, Środa 20 1/3 p., Dembiński, Leszno 19 1/3 p., Harmonja, Buk 18 p., Harmonja, Śmigiel 16 1/3 p., Cecylja, Kiełczew 16 p., Halka Czarków-Nacław 15 2/3 eHjnał, Bodzyniewo 15 1/3. p.

Chór męski: Lutnia, Środa 21 1/3 punkt., Cecylja, Gostyń 19 1/3 p.

Chór żeński: Harmonja, Śmigiel 20 punkt.

Z Poznania.

P) **Gen. Dzierżanowski otrzymał Legję Honorową.** Szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Denain, który bawił w Poznaniu, celem wzięcia udziału w otwarciu Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki, udekorował dowódcę O. K. 7. gen. Dzierżanowskiego krzyżem Legji Honorowej.

P) **Śmiertelny upadek z rusztowania.** Na budowli przy ul. Marynarskiej 7, z bliżej niewyjaśnionych przyczyn spadł z rusztowania z wysokości drugiego piętra 18-letni uczeń szkoły budownictwa Czesław Jakubowski. Nieszczęśliwy młodzieniec odbywał praktykę murarską na budowli, którą prowadzi jego ojciec. Wskutek upadku nastąpiło pęknięcie czaszki, które spowodowało śmierć.

P) **Z teatrów poznańskich.** Teatr Wielki: 10. 7. „Casanowa". 11. 7. „Wesoła wdówka". —

KRZYCKO WIELKIE.

ko-we) **Wyjaśnienie.** W sprawie utonięcia 17-letniego Gorgolika wyjaśniamy, że utonął on w tej części jeziora, która należy do Golanic i nie ma łączności z letniskiem.

RYDZYNA.

ra) **Wielką zabawę** urządza w niedzielę, 13. lipca Stow. Dziec. Jezus z następ. programem: Godz. 8.30 zbiórka dzieci w ochronce. 9.00 uroczyste nabożeństwo w intencji Stow. wraz z wspólną Komunją św. 1.00 zbiórka dzieci. 1.30 wymarsz pochodem przez rynek na strzelnicę. 3.30 wspólny podwieczorek. 5.30 występy dzieci: 1) zabawa małych dzieci, połączona z tańcem, 2) ćwiczenia gimn. dzieci z ochronek, 3) taniec mazura (4 pary), 4) taniec motylków, 5) gimnastyczny taniec starszych panienek, 6) korowód dzieci starszych ze Stowarzyszenia, 7. 4 ćwiczenia gimnastyczne, 8) piramidy i zakończenie śpiewem „Boże coś Polskę". Godz. 8.30 powrót na rynek i śpiew: „Wszystkie nasze". Wstęp na strzelnicę 25 gr. Dzieci nie należące do Stow. płacą 10 gr. Przygrywać będzie orkiestra 17 p. ułanów z Leszna. Wszystkich rodziców dzieci i Obywateli miasta Rydzyny i okolicy serdecznie zapraszają S. S. Dominikanki.

ŚMIGIEL.

śl) **Jubileusz parafji ewangelickiej.** W niedzielę 6 bm. miejscowa parafja ewangelicka obchodziła 325 lecie swego istnienia, 100-lecie pobudowania kościoła a zarazem poświęcenia dwóch nowych dzwonów. W obchodzie tym wzięli udział, poza całym szeregiem specjalnie zainteresowanych, także przedstawiciele miejscowych władz, jak p. starosta powiatowy Ciemniewski, burmistrz Ploch i około 400 gości z Niemiec. Jubileusz obchodzono bardzo hucznie, a na jednem z nabożeństw wygłoszono przemówienia na takie tematy: „Unsere Vatererbe" (nasze ojcowskie dziedzictwo) i „Unsere Beantwortung für die Zukunft" (nasza odpowiedzialność wobec przyszłości). Oczywiście, nie omieszkano w nich poruszyć nuty „patrjotycznej" i patetycznych nawoływań do cierpliwości, iż w niedługim czasie zostaną znowu wszyscy przyłączeni do Vaterlandu. Wiadomo, jest to pobożnem życzeniem wszystkich Niemców w Polsce, ale nie ich doczekanie! (f. l.

WIELKOPOLSKA.

w) **Ostrów. (Samobójstwo.)** W Sadowcu w pow. ostrowskim utopiła się w stawie 82-letnia Barbara Rudnikowa. Denatka cierpiała od dłuższego czasu na przewlekłą chorobę reumatyczną i już w roku 1927 usiłowała pozbawić się w podobny sposób życia.

w) **Szamotuły. (Wielki Zjazd Śpiewaczy i 25-lecie „Lutni".)** W najbliższą niedzielę, dn. 13. lipca odbędzie się w Szamotułach wielka, podwójna uroczystość, mianowicie Zjazd śpiewaczy, połączony z obchodem 25-lecia „Lutni". Przebieg uroczystości transmitowany będzie przez Radjo Poznańskie.

w) **Września. (Zabity przez transmisję.)** W młynie parowym Maksymiljana Wirtha we Wrześni wydarzył się straszny wypadek. Zatrudniony tam 63-letni Stanisław Bulczyński wpadł w transmisję i został rzucony o ziemię z taką siłą, że zmarł na miejscu wskutek ciężkich obrażeń.

ŚLĄSK.

ś) **Katowice. (Wybuch w pociągu.)** Pomiędzy Bradą a Mokrem nastąpił wybuch w jednym z wagonów 4-tej klasy pociągu osobowego, zdążającego z Rybnika w kierunku Katowic. Przerażeni pasażerowie zatrzymali pociąg. — Okazało się, że pewnemu handlarzowi jadącemu tym wagonem, pękła butelka napełniona tlenem. W czasie detonacji powstała wśród jadących panika. Jedna z kobiet, przerażona wybuchem, otworzyła drzwi i wyskoczyła z pędzącego pociągu, odnosząc lekkie obrażenia cielesne.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) **Łódź. (Znów odłożone wybory do Rady miejskiej.)** Prasa łódzka podaje, że również kadencja rady miasta Zgierza zostaje przedłużona do czerwca 1931 roku t. j. na jeden rok. Podobno przedłużenie to nastąpiło wskutek tego, iż władze wojewódzkie chcą umożliwić przeprowadzenie magistratowi zgierskiemu szeregu planów inwestycyjnych i gospodarczy

bk) **Kielce. (1.000 hektarów lasu spłonęło.)** W lasach państwowych i gminnych na terenie gminy Sławków wybuch pożar, który wskutek wiatru i gęstości lasu rozszerzył się na lasy gwarectwa Jawornickiego pod Ciężkowicami. Pożar zajął obszar lasów około 800—1000 hektarów.

bk) **Lublin. (Profanacja cmentarzy.)** W ostatnich dniach czerwca nieznani sprawcy zniszczyli szereg pomników na cmentarzach prawosławnych we wsi Jurów i Szlatyn powiatu tomaszowskiego. Opinja publiczna bez różnicy wyznań przypisuje to komunistom i pachołkom z pod znaku „Selrobu Jedności".

MAŁOPOLSKA.

mp) **Kraków. (Po kongresie „centrolewu".)** Z polecenia starosty powiatowego w Krakowie, policja ściągała ze wszystkich wsi podkarpackich uczestników kongresu Centrolewu, przeważnie włościan. Z szeregu miejscowości przyprowadzono ich do Krakowa. W policji powiatowej odbyło się przesłuchanie uczestników kongresu. Zapytywano ich, do jakiej partji należą, czy był delegatem na kongres Centrolewu, czy brał udział w obradach w Starym Teatrze, czy głosował za rezolucjami a zwłaszcza za rezolucją dotyczącą Prezydenta itd. Popołudniu włościan wypuszczono na wolność. Także i w innych powiatach okręgu krakowskiego jak w Bochni i Chrzanowie rozpoczęto przesłuchiwania delegatów kongresowych. W skawinie podczas festynów Sokoła, aresztowano kilka osób, które były na zjeździe. Odprowadzono ich na policję w celu zebrania protokółów.

mp) **Stanisławów. (Pokuckie muzeum regjonalne.)** W Stanisławowie zawiązało się towarzystwo przyjaciół muzeum pokuckiego, mające na celu popieranie i ochranianie tej ważnej kulturalnej i społecznej placówki. Muzeum pokuckie zbiera eksponaty z zakresu ludoznawstwa, przyrody, oraz ilustrujące przeszłość i teraźniejszość Pokucia.

KRESY WSCHODNIE.

kw) **Równe. (Fala tajemniczych pożarów).** Groźny pożar w folwarku Rusywel pod Równem, należącym do Anny Dowgiałłowej, strawił wszystkie zabudowania, przyczem padło 36 koni i 11 wołów. We wsi Poniklę pow. brzeskiego spłonęło 14 domów mieszkalnych i 14 budynków gospodarczych. Straty wynoszą 50 tys. zł. Na folwarku Zastawy, należącym do Antoniego Zawadzkiego, pożar zniszczył 4 sterty żyta wartości 18 tys. złotych.

kw) **Wilno. (Łodzią z Wilna do Stambułu.)** W niedzielę, dn. 6 bm. wyruszyła z Wilna do Stambułu turystyczną wycieczka żeglarska Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich. Drogą prowadzić będzie przez rzeki: Orawę, Wag, Dunaj, Morze Czarne i Bosfor. Żeglarze płynąć będą na 3 kajakach dwuosobowych z żaglami. Czas trwania wyprawy obliczany jest na 2 i pół miesiąca. Załoga składa się z 6 osób. Po drodze w stolicach państw mijanych załogą wycieczki wręczy miejscowej młodzieży akademickiej adresy pamiątkowe z okazji 350-lecia U. S. B. Projektowane jest również wygłaszanie odczytów o Polsce w językach polskim, francuskim, niemieckim.

kw) **Wilno. (Pod kołami pociągu.)** Na szlaku kolejowym Marcinkańce-Druskieniki rzucił się pod koła pociągu Michał Nurko, kuracjusz z Druskienik. Koła obcięły mu głowę i przygniotły klatkę piersiową. Śmierć nastąpiła momentalnie. Powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba.

Ze sportu.

Piłka nożna:

Puhar im. dr. Cetnarowskiego, darowany P. Z. P. N. z okazji jubileuszu przez Lwów, zostanie rozegrany już w roku 1931. Walczyć będą o niego reprezentacje poszczególnych okręgów w dniu PZPN oraz w dniach przeznaczonych na rozgrywki międzypaństwowe systemem puharowym; corocznie zatem będziemy mieli mistrza puharowego Polski. Trzykrotne z rzędu zwycięstwo lub pięciokrotne wogóle zadecyduje o posiadaniu puharu.

Szermierka.

Na wojskowe mistrzostwa Europy w Ostendzie wyjechała reprezentacja armji polskiej w następującym składzie: kpt. Segda, kpt. Nycz, kpt. Szemplinski, por. Laskowski, por. Zabielski, i por. Maliysko. Polacy startować będą w szabli i w szpadzie, w konkurencji jednostkowej i drużynowej. Do mistrzostw wojskowych zostały zgłoszone następujące ekipy: Węgry, Włochy, Polska, Belgja, Holandja, Anglja, Szwecja, Czechosłowacja, Grecja, Danja, Francja i Szwajcarja.

Rady praktyczne.

Jak usuwać plamy na książkach. Tłuste plamy na książkach usuwa się magnezją i benzolem. Trzeba sporządzić z nich gęstą masę i nałożyć na plamę, a następnie przycisnąć jakimś ciężarem. Po dwóch godzinach ciężar się zdejmuje, a kruchą masę usuwa się z łatwością, lekko ją ścierając. — Inne plamy, mianowicie wskutek zabrudzenia palcami usuwa się najłatwiej, zwilżając miejsca te utlenioną wodą.

Z Warszawy.

W) **Przedwojenne akta skarbowe i powiatowe.** Z Moskwy nadszedł do Warszawy wysłany przez delegację polską w mieszanej komisji specjalnej drugi transport archiwaljów, wywiezionych w czasie wielkiej wojny w głąb Rosji na podstawie artykułu XI. traktatu ryskiego. Transport ten obejmuje akta b. Izb skarbowych łomżyńskiej i płockiej i różne kategorje aktów b. powiatów brzeskiego, wołkowyskiego, bielskiego, białostockiego, kobryńskiego, pruzańskiego, słonimskiego, sokolskiego i grodzieńskiego z terytorjum b. gub. grodzieńskiej.

W) **Skon L. Konopackiego.** W Otwocku zmarł na gruźlicę, dnia 3 bm. Leszek Konopacki, literat i publicysta, współpracownik, wielu pism stołecznych.

W) **Zjazd księgarzy.** Polskie tow. wydawców książek w porozumieniu z ministerjum spraw zagr. zwołuje do Warszawy na czerwiec 1932 r. słowiański zjazd księgarzy i wydawców książek celem zwiększenia wzajemnego zbytu książek wśród Słowian.

W) **Demonstracje bezrobotnych.** Wczoraj o godz. 10 rano przed Państw. Urz. Pośr. Pr. przy ul. Ciepłej zebrało się około 200 bezrobotnych, wśród których przeważali t. zw. bezrobotni zawodowi. Starali się oni wywołać awanturę i podburzyć tłum celem zakłócenia spokoju publicznego. Przechodzący przodownik Policji Państwowej wezwał tłum do rozejścia się. Wobec wyzywającej postawy tłumu, który usiłował rozbroić przodownika, zawezwał on pomocy z najbliższej rezerwy policji konnej. Przybyło 4 policjantów konnych, którzy tłum rozproszyli przy użyciu broni białej. Nikt poważniejszych obrażeń nie odniósł za wyjątkiem 3 osób, które zostały lekko poturbowane uderzeniami szabli. Następnie bezrobotni usiłowali sformować pochód, do czego jednak policja nie dopuściła.

W) **Echa strzału w „Łobzowiance".** Niedzielny numer „Robotnika" podaje następującą informację o znanym już fakcie strzału w kawiarni „Łobzowianka": „W n. zł czerwca przy stoliku w kawiarni „Łobzowianka" w Warszawie siedział tow. Herman Liberman; jeden z sąsiednich stolików zajęli pp. Przeworscy (ojciec i córka). Była godz. 11 w nocy. Orkiestra wykonywała zwykłe produkcje. Nagle panna Antonina Przeworska poczuła ostry ból w lewej dłoni i krew poczęła obficie sączyć się z jednej i z drugiej strony. Widząc to, od jednego z sąsiednich stołów natychmiast zbliżyła się do p. Przeworskiej kilka osób, między innemi lekarz dr. Rubinstein, który począł opatrywać zranioną rękę, poczem p. Przeworski z córką opuścili „Łobzowiankę" by udać się na Pogotowie. P. dr. Rubinstein na miejscu skonstatował, że ręka p. Przeworskiej, została przestrzelona, o czem mówił dość głośno — tak, że przy sąsiednich stolikach to słyszano. Zaczęto poszukiwać kuli. Odgłosu strzału nikt prawie nie słyszał z powodu głośnej orkiestry oraz silnego głośnika radjowego, strzał był dany z daleka, ponieważ nabój — po przebiciu ramienia p. Przeworskiej, — upadł na piasek, a więc siła „wyrzucenia" została już wyczerpana. Tow. Liberman siedział dokładnie na linji strzału; gdyby p. Przeworska nie była podniosła ręki by wziąć ze stolika szklankę, kula prawdopodobnie trafiłaby w tow. Libermana. Teorja, jakoby chodziło o przypadkowy strzał z floweru, jest wykluczana, gdyż kula, którą następnie znaleziono w żwirze, okazała się kulą z browninga kalibru 7.65. Wszystko to wskazuje na to, że mieliśmy do czynienia z zamachem na tow. Hermana Libermana, w przededniu kongresu krakowskiego. Kulę oddano policji. Śledztwo trwa. — Przypomnieć należy, że już w czasie rozprawy min. Czechowicza tow. Liberman otrzymywał listy z pogróżkami, w których mu zapowiadano, że śmierć go spotka w momencie, kiedy będzie się najmniej tego spodziewał. Pogróżki te powtarzały się do ostatnich czasów".

Hygjena.

Czem podczas upałów gasić pragnienie?

Jedną z najbardziej żywotnych spraw obecnie stał się upał i możność znoszenia go. Pożądanie chłodzących napojów przerasta nawet pożądanie jadła, zwłaszcza wobec kurzu, powodującego niesłychanie dokuczliwe wysychanie gardła i przełyku. Powstaje więc narzucająca się z nieubłaganą koniecznością kwestja gaszenia pragnienia.

W krajach gorących, gdzie upały są w ciągu znacznej części roku zjawiskiem stałem, a nie wyjątkowem jak u nas, wypróbowano działalność chłodzącą rozmaitych napojów i wynik tych prób wykazał znakomitą przewagę nad wszystkiemi innemi dobrze osładzonej lekkiej herbaty, a także wody z dodatkiem cukru i soku z cytryny. Temu wynikowi prób zawdzięcza też niebywały swój rozwój fabrykacja wszelkiego rodzaju gotowych lemoniad, sporządzonych, naturalnie systematycznie, bowiem ze świeżych, naturalnych cytryn, czy innych soków owocowych, wypadłaby produkcją znacznie drożej, nie nadając się do masowego spożycia. Nie mówi się już, rzecz prostą, o złej woli i świadomem fałszowaniu tych napojów, o używaniu do nich sacharyny i rozmaitych bezwartościowych dodatków, samo już jednak fabryczne ich przygotowanie wyklucza możność użycia do sporządzenia ich składników wartości pierwszorzędnej, jak cukier i sok świeżych cytryn, czy innych owoców. Używanie gotowych preparatów fabrycznych usprawiedliwione może być, ilekroć się jest poza domem na ulicy, natomiast w najskromniejszym nawet domu nie przedstawia trudności trzymanie stale butelki z przegotowaną wodą, w głębszem naczyniu z wodą zimną wciąż zmienianą (o ile nie ma się lodowni z lodem) oraz zaopatrzenie się w kilka cytryn i trochę miałkiego cukru. Koszt takiej lemoniady, przyrządzonej w domu, smacznej, nietylko absolutnie bezpiecznej dla zdrowia, ale bardzo korzytnie wpływającej dzięki wartości odżywczej cukru, naturalnego kwasu cytrynowego i zawartych w świeżych cytrynach witamin, nietylko nie przewyższa kosztu fabrykowanych sztucznie lemoniad i tak zwanych wód owocowych, ale bodaj że jest niższy jeszcze. Z połowy wyciśniętej cytryny — za 15 groszy, najlepsza cała cytryna, kosztuje obecnie 30 groszy — oraz cukru za 5 groszy i wody, której koszt jest prawie żaden, zatem za 20 groszy, otrzymujemy ilość wybornej lemoniady, niemniejszą niż ta, jaką daje butelczka napoju tego, produkowanego fabrycznie i kosztującego w lepszych gatunkach 30 groszy, w gorszych — 25.

Rachunek zatem przedstawia się bardzo prosto: o drożyźnie domowej naturalnej lemoniady w stosunku do produktu fabrycznego mowy być nie może. Praca i czas sporządzania domowej lemoniady są w dodatku tak minimalne, że, jako czynnik decydujący, zupełnie zważyć nie mogą, zresztą łatwo jest w wolnej chwili przygotować z paru cytryn i odpowiedniej ilości miałkiego cukru syrup cytrynowy.

R. D.

Wskazówki na czas upałów.

Tegoroczne upały zmuszają ludzi do korzystania ze wszystkich dostępnych sposobów chłodzenia się, oraz sprzyjają sportom wodnym. Przy tej okazji warto przypomnieć parę najważniejszych wskazań, ważnych ze względów zdrowotnych, u nas zaś ze względów estetycznych.

Nigdy nie powinno się przebywać na silnych promieniach słońca z odkrytą głową. O ile początkowo jest to przyjemne, o tyle potem ma przykre skutki. Mogą bowiem powstać plamy czerwone, lub ciemne, które nie dadzą się w żaden sposób usunąć.

Przy kąpielach, plażowaniu i sportach wodnych należy unikać spożywania potraw zbyt ciężkich, a bezwarunkowo napojów alkoholowych. Wskutek gorąca serce już i tak wykazuje zwiększoną czynność, alkohol zaś, wzmagając ją jeszcze więcej, może doprowadzić do ciężkich komplikacyj.

Z chwilą uczucia zimna, powinno się natychmiast okryć.

Nigdy nie należy udawać się do wody, gdy się jest zmęczonym.

Na łódce panie powinny nosić tylko obuwie na niskich obcasach. Ubranie na łódce powinno być przestronne, nie obcisłe, aby ciało miało swobodne ruchy.

Należy unikać dłuższego przebywania w mokrym kostjumie kąpielowym. Dotyczy to zwłaszcza ludzi starszych. Mokry kostjum dobrze jest obsypać suchym piaskiem, który szybko usuwa wilgoć. Następnie kostjum należy otrzepać rękami. Najlepiej jednak jest kostjum zmienić.

Dla ochrony oczu należy używać podczas plażowania i łódkowania ciemnych okularów.

Nakoniec podczas przebywania na plaży, oraz na łódce powinien każdy zostawić myśli o kłopotach razem z ubraniem na brzegu w garderobie. Z dobrodziejstw słońca, powietrza i wody powinniśmy korzystać w beztroskim nastroju a wówczas działanie tych „czynników będzie skuteczne.

Uśmiech do obcego towaru niechaj ci za każdym razem przypomni łzy głodnego dziecka bezrobotnego robotnika polskiego! Więc kupuj towar wyrabiany przez polskiego robotnika!

Humor zagraniczny.

Obrazek letni.

— Przepraszam bardzo, ale czy mógłby mi pan powiedzieć, jak można się w najkrótszym czasie dostać nad wodę. („New York World").

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) **Jak wyglądają fałszywe banknoty 100-złotowe.** Wobec zatrzymania w ostatnich dniach w obiegu fałszywego banknotu 100-złotowego, Bank Polski sporządził opis tego banknotu, celem ostrzeżenia publiczności przed podobnemi falsyfikatami, które mogą ewentualnie pojawić się w obiegu. Falsyfikat wykonany jest na papierze zwyczajnym, grubszym, sztywniejszym, kolory farb jaśniejsze, nie tak intensywne, jak na bilecie autentycznym. Znak wodny w medaljonie wytłaczany i natłuszczany, kontury profilu twarzy i układ włosów w szczegółach odmienne. Wizerunek Kościuszki wykonany nieudolnie, twarz o występującej silnie lewej kości policzkowej, włosy po stronie lewej zmierzwione. Godło państwa — orzeł występuje strzępiasto; upierzenie nieuplastycznione. Rysunki kompozycyj ornamentacyjnych oraz tła, o wybiegających promieniach z pod wielkiej litery „Z" i liczby „100" nieudolnie cieniowane, przerywane. Druk w tekście i klauzuli karnej cieniowany grubiej, miejscami przerywany, o konturach nieostrych. Cyfry numeru ścieśnione, nierówne, wykrój cyfr odmienny. Całość falsyfikatu utrzymana jest w kolorach brudnych, rysunki wykonane są grubszemi, nieregularnemi linjami, wskutek czego cieniowanie drobnych kombozycyj rysunków nie występuje tak czysto i przejrzyście, jak na bilecie autentycznym. Falsyfikat jest niezbyt trudny do rozpoznania.

o) **„Księża" „kościoła narodowego" w wojsku.** Do ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęło kilka zapytań ze strony prowincjonalnych władz administracyjnych, czy duchownym polskiego kościoła narodowego przysługują ulgi wojskowe tak jak duchownym innych wyznań. Ministerstwo wydało w tej sprawie okólnik, w którym wyjaśniło, iż duchowni polskiego kościoła narodowego, jako niezalegalizowanego, nie mogą korzystać z ulg wojskowych. Natomiast duchowni odłamu t. zw. „Polskiego narodowego kościoła prawosławnego" mogą korzystać z ulg takich samych, z jakich korzysta duchowieństwo prawosławne.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

)(**Zgon żołnierza, który odtrąbił zawieszenie broni.** Gdy „Graf Zeppelin" w swojej wyprawie do Ameryki Południowej przelatywał nad Besancon we Francji, niejaki Juljusz Sellier, wychyliwszy się z okna dla obserwowania szybującego w górze sterowca, wypadł z trzeciego piętra i zmarł w kilka dni później. Juljusz Sellier był przed kilkunastu laty sławnym człowiekiem. W dniu 11 listopada 1918 nazwisko jego brzmiało na ustach miljonów Francuzów. Był on bowiem trębaczem, który w owym pamiętnym dniu dał sygnał do zaprzestania działań wojennych i zwiastował temsamem kres krwawej wojny światowej. W historji Francji pozostanie Sellier znany pod nazwą „trębacza zawieszenia broni".

Program „Radja Poznańskiego".

Czwartek, 10. lipca.

7.00 Gimnastyka poranna. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp., roln. PAT'a. 16.35 Radjografja. 17.10 Odczyt. 17.30 Kwadrans literacki. 17.45 Rozrywki umysłowe. 18.00 Koncert z Warszawy. 19.00 Nadprogram. 19.15 Feljeton. 19.30 Odczyt rolniczy. 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa. 20.10 Kurs elem. języka francuskiego. 20.30 Koncert solistów. 21.00 Sygnał czasu. — Komunikaty PAT'a

—o—

Program „Radja Warszawskiego"

Czwartek, 10. lipca.

11,40 Przegląd prasy krajowej. PAT. 11,58 Sygnał czasu. 12.10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni?" 12.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.10 Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 Odczyt. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Komunikaty LOPP. 17.35 Przechadzki artystyczne po Warszawie. 18.00 Koncert solistów. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert popularny. 21.30 Słuchowisko 22.00 Feljeton. 22.15 Komunikaty. 22.30 PAT. 23.00 Muzyka taneczna.

GIEŁDA

gp) Dziś dnia 9. 7. 30 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	8,80
Funt angielski	1	43,22,5
Frank francuski	100	34,92,5
„ szwajcarski	100	172,41,5
Marka niemiecka	100	211,85
Guldeny gdańskie	100	172,72

Z poznańskiego targu na bydło.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 8 lipca 1930 r.

Spędzono: wołów 79, buhai 145, krów 361, świń, 1250, cieląt 438, owiec 174.

Razem 2537 sztuk zwierząt.

BYDŁO.

Woły.	
Pełnomięsiste wytuczone niezaprzęgane	110—118
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	100—106
Mięsiste tuczone starsze	000—000
Miernie odżywione	000—000
Buhaje.	
Wytuczone pełnomięsiste	106—114
Tuczone mięsiste	096—104
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	086—094
Miernie odżywione	000—000
Krowy.	
Wytuczone pełnomięsiste	110—116
Tuczone mięsiste	096—104
Nietuczone, dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	050—060
Jałowice.	
Wytuczone pełnomięsiste	110—118
Tuczone mięsiste	100—106
Nietuczone dobrze odżywione	090—096
Miernie odżywione	080—084
Młodzież.	
Dobrze odżywione	080—084
Miernie odżywione	074—078
Cielęta.	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	146—150
Tuczone cielęta	132—140
Dobrze odżywione	124—130
Miernie odżywione	110—120
OWCE:	
Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	130—136
Tuczone starsze skopy i maciorki	100—120
Dobrze odżywione	000—000
Miernie odżywione	000—000
SWINIE (TUCZNIKI).	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	186—192
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	178—184
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	17 —176
Mięsiste świnie ponad 80 kg	160—168
Maciory i późne kastraty	140—150
Świnie bekonowe	170—176

Przebieg targu bardzo spokojny.

Koniec działu redakcyjnego.
Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Sza
Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

†

Dnia 8 bm. zabrał Pan Bóg do grona swych aniołków naszą najukochańszą córeczkę i siostrzyczkę śp.

Basię

w 1 wiośnie życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 4 popoł. z domu żałoby w Lesznie ul. Kościańska 60.

O czem donosi ciężko strapiona **rodzina Rękosiewiczów.**

Za okazane nam współczucie, również za złożone wieńce i udział w pogrzebie mego drogiego męża, naszego ukochanego ojca śp.

Aleksandra Kostańskiego

składamy wszystkim, zwłaszcza Wielebn. X. Waraczewskiemu, krewnym, znajomym i przyjaciołom zmarłego serdeczne

Bóg zapłać.

Żona i dzieci.

Nie przyjmuję pacjentów

od 12 do 20 lipca 1930 r.

Ciążyński - lekarz dentysta - Leszno.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 11 bm. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę przy ulicy Dworcowej 25.

2 młocarnie szerokobijące, 3 wialnie, 4 maneże, 1 siekacz, 1 parnik, 7 sieczkarek, 1 gniotownik, 1 radło, 10 maszyn do masła, 3 wirówki, 1 maszynę do kartofli, 3 p. kół z osiami do motoru, 1 podwozie do motoru, 7 pługów 33 brony, 93 popręgi, 2 ćwiercie do mleka, 1 szafkę za szkłem, 1 maszynę do szycia, 1 szopę, 1 pawilon i inne rzeczy

najwięcej dającemu za gotówkę.

L. rej 266/30.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca Mojżesza Diamanta w Lesznie wyznacza się w niżej podpisanym sądzie termin celem zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień **9 sierpnia 1930 r. o godzinie 10 rano pokój nr. 5.**

Leszno, dnia 1-go lipca 1930 r.

SĄD POWIATOWY.

Obelgę

rzuconą na p. Zofję Bartkowiakową odwołuje Marjanna Skórska, Kąkolewo.

W piątek, 11 bm. od godz. 9 rano sprzedaż

tłuszczu i świeżych wątrób wieprzowych

funt 90 gr.

w Rzeźni Miejskiej w Lesznie

GUSTAW VOGT.

Kawaler

lat 32, blondyn, posiad. 5 tys. zł gotówki, ożeni się z panną lub wdową z odpow. majątkiem. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Pism. zgłoszenia do eksp. Głosu pod „Ożenek".

UCZNIA

kowalskiego

poszukuje: R. Deichsel, mistrz kowalski, Lasocice.

Dziewczę

do posyłek, potrzebne natychmiast. St. Jaekel, Leszno, Rynek 20.

Kino Palace, Leszno, ul. Dwocowa

Od dziś środy wielkie arcydzieło polskiej produkcji p. t.

Miłosna tragedja Zbyszka Sawanna czyli **O czem się nie myśli**

Współczesny dramat obyczajowy w 10 aktach z prologiem według scenarjusza Dr. J. H. Skotnickiego. W rolach głównych: **Józef Węgrzyn, Zbyszko Sawan, M. Modzelewska** oraz pierwszorzędne gwiazdy ecen polskich.

UWAGA: Początek seansów o godz. 7-mej i 9,30 wiecz

OPLATANKI

oraz drożdże winne, szkiełka do fermentacji i podręczniki do domowego wyrobu wina poleca

DROGERJA A. THOMAS i SKA

Leszno, ul. Bracka 14.

Egzystencja dla starszej pani.

Skład papieru, od kilku lat zaprowadzony, sprzedam natychmiast. Egzystencja pewna, gdyż tylko jeden interes polski na miejscu. Agenci wykluczeni. Zgłoszenia piśm. do ekspedycji Głosu pod lit. „A. D".

Mieszkania

2 pokoje z kuchnią i 3 pok. z kuchnią, do wynajęcia, już wolne. Zgłoszenia: Leszno, ul. Dworcowa 30, restauracja.

Maszyna

Singera, damska, z okrągłem czółenkiem, w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Leszno, ul. Bracka 7, dawniej Jelenia, w składzie.

Chłopak

do posługi, może się natychmiast zgłosić. NAWROCKI, Leszno, ulica Dworcowa, skład żelaza.

Maszynę

do pisania, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia w firmie Kaischke, Leszno, Srednia 3

Jutro 10 i pojutrze 11 lipca br

ciągnienie III. klasy

Loterji Państwowej.

A. MARSKI - LESZNO

Kolektura Loterji Państwowej.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 11. VII. br. o godz. 10-tej przedpoł. sprzedawać będę u p. Ratusznego Pawła w Jezierzycach Kościelnych:

1 krowę

najwięcej dającemu za gotówkę.

SZULC, egzek. obw.

REGULAMINY PRACY

poleca

Drukarnia Leszczyńska, Leszno, Wolności 21

Przedpłata: Na poczcie wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika," „Ognisko Domowe.", dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu przez listonosza wynosi kwartalnie 7.05 zł, miesięcznie 2.36 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 2.00 zł, z odnoszeniem do domu 2.20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 łam. na str. 6 łam. 20 groszy. Reklamy 1 łam. w dziale redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2.00 złote. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski. Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wieczliński. Wolsztyn: A. Smoczyński Kościelna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: J. Kociałkowski, skład kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Calińska ul. Marszałkowska nr. 67. Przedmieście p. Przemęt: Matysiak. Brennо: Muszkiets. Wijewo: Ig. Wojciech. Pogorzela: Koc, drogerja, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dubin p. Rawicz: R. Kowalski. Wroniawy: Dalaszyński. Dolsk: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo: Szadra, Rynek. Matyla Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święciechowa: Kouchel. Krzywiń: Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukówiec Górny: Szymański, piekarnia